NAJWIĘKSZY COTYGODNIOWY BEZPŁATNY NAKŁAD W REGIONIE!

Wydanie bezpłatne
6 listopada 2026
Rok XIX, nr 44 (910)
ISSN 1689-5606
www.naszraciborz.pl

nasz raciborz.pl

Racibórz » Kwota transakcji pomiędzy Grupą ŚWIT a Henklem nie jest znana. Wiadomo natomiast, że wkrótce ruszy ponowny rozruch fabryki. Zatrudnienie znajdzie około stu osób.



W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI RUSZY PRODUKCJA PROSZKÓW

GRUPA ŚWIT PONOWNIE URUCHOMI DAWNĄ FABRYKĘ HENKLA

Grupa ŚWIT, która przejęła nieruchomości i maszyny po Henklu, chce ruszyć z produkcją w kwietniu. W pierwszej kolejności będą to proszki do prania na rynek krajowy i rynki eksportowe. Plany obejmują również produkcję pod markami własnymi sieci handlowych oraz produkcję kontraktową dla innych producentów i właścicieli marek. Pracę ma znaleźć około stu osób. Grupa liczy na byłych pracowników Henkla. Obiecuje nie gorsze warunki płacowe niż w niemieckim koncernie. Wkrótce ruszy z rekrutacją. Poszukiwani będą pracownicy produkcyjni, czyli operatorzy maszyn i konfekcjonerzy, do utrzymania ruchu, czyli automatycy i mechanicy, oraz pracownicy administracyjni.

2 listopada w Urzędzie Miasta u prezydenta Jacka Wojciechowicza gościli Waldemar Siwak, prezes Spółdzielni ŚWIT, oraz Michał Czajka, dyrektor zarządzający. To on będzie odpowiedzialny za uruchomienie fabryki w Raciborzu. Panowie podkreślili dobrą współpracę z samorządem.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA STR. 4

REKLAMA



Racibórz » - Policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego zatrzymali 30-letniego obywatela Ukrainy, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej i próbował uciec przed mundurowymi. Badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie blisko promil alkoholu. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 5 lata więzienia - podała raciborska komenda.

Pościg w centrum Raciborza. Pijany Ukrainiec uciekał BMW



Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę, około godziny 2.00. Policjanci zespołu patrolowo-interwencyjnego, pełniąc służbę na terenie Raciborza, na ulicy Batorego zauważyli samochód marki BMW, którego kierujący poruszał się bez włączonych świateł mijania.

Na widok policyjnego radiowozu kierujący wjechał na teren dworca PKS, po czym gwałtownie przyspieszył i zaczął oddalać się w kierunku ulic Pocztowej i Kościuszki. Funkcjonariusze natychmiast włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, wydając kierującemu polecenie zatrzymania pojazdu. Mężczyzna zignorował sygnały i rozpoczął ucieczkę.

Policjanci niezwłocznie poinformowali oficera dyżurnego. Kierujący BMW wjechał następnie na zaplecze ulicy Głowackiego, gdzie porzucił samochód po czym przeskoczył przez ogrodzenie i kontynuował ucieczkę pieszo. Funkcjonariusze ruszyli za nim i po krótkim pościgu zatrzymali mężczyznę.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA STR. 3

Racibórz » Raciborska uczelnia otrzymała ministerialne wsparcie na kompleksową termomodernizację swojego głównego budynku dydaktycznego przy ulicy Akademickiej 1. Przedsięwzięcie o wartości ponad 14,5 miliona złotych oznacza nie tylko znaczącą zmianę wyglądu obiektu, ale przede wszystkim gruntowną modernizację jego instalacji, systemów ogrzewania, wentylacji i chłodzenia. To jedna z najważniejszych inwestycji w infrastrukturę Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu od wielu lat! Mówili o tym, 2 listopada, posłanka Gabriela Lenartowicz (KO), rektor dr Paweł Strózik, prof. Uczelni, oraz dyrektor administracyjny. mgr inż. Jacek Pierzga.

Ponad 14,5 miliona złotych dotacji z MNiSW dla Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu

Główny gmach Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu, obejmujący połączone ze sobą budynki A i B, od lat stanowi centrum życia akademickiego. To tutaj odbywają się zajęcia, funkcjonują pracownie dydaktyczne i mieści się znaczna część administracji uczelni. Choć budynek dobrze spełnia swoją funkcję, jego infrastruktura wymaga gruntownego unowocześnienia.

Dotacja umożliwi sfinansowanie inwestycji, której skala wykracza daleko poza tradycyjny remont. Prace obejmą między innymi ocieplenie budynków, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz wykonanie nowej elewacji. Zmodernizowane zostanie również wejście główne do uczelni.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA STR. 2



REKLAMA



Ponad 14,5 miliona złotych dotacji z MNiSW dla Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Budynek zyska zupełnie nowe oblicze, a kampus przy ulicy Akademickiej stanie się bardziej nowoczesną i reprezentacyjną przestrzenią.

– Skala planowanych zmian jest naprawdę imponująca. Mówimy o inwestycji, która w zasadniczy sposób odmieni wygląd naszego głównego budynku, ale przede wszystkim jego funkcjonowanie. To, co przez lata wymagało stopniowych napraw i modernizacji, będziemy mogli teraz potraktować kompleksowo. Akademia jest już uczelnią nowoczesną pod względem oferty kształcenia, teraz znacząco poprawimy jej infrastrukturę – podkreśla dr Paweł Strózik, prof. uczelni, rektor Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu.

Historyczny gmach z nowoczesnymi technologiami

Jednym z najważniejszych elementów przedsięwzięcia będzie gruntowna przebudowa systemów technicznych gmachu głównego. W planach znalazła się modernizacja węzła cieplnego, wymiana instalacji centralnego ogrzewania oraz montaż nowoczesnych pomp ciepła. Przewidziano także wykonanie wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła i systemu chłodzenia pomieszczeń, który poprawi komfort korzystania z budynku w okresie letnim. Całości dopełni inteligentny system zarządzania energią, pozwalający na kontrolowanie i optymalizację pracy poszczególnych urządzeń. Istotnym efektem inwestycji będzie również ograniczenie zużycia energii i kosztów utrzymania obiektu.

Dla studentów i pracowników oznacza to przede wszystkim bardziej komfortowe warunki nauki i pracy. Zimą pomieszczenia będą skuteczniej chronione przed utratą ciepła, latem – uciążliwości związane z wysokimi temperaturami zostaną zniwelowane dzięki nowoczesnym urządzeniom wentylacyjnym.

Za wielką inwestycją stoi praca zespołu

Pozyskanie tak znaczących środków jest rezultatem wieloetapowych przygotowań, prac nad dokumentacją i szczegółowego określenia potrzeb inwestycyjnych Akademii. Za przygotowanie wniosku od strony administracyjnej i organizacyjnej odpowiadał mgr inż. Jacek Pierzga, dyrektor administracyjny uczelni, przy wsparciu zespołu, w tym mgr. Piotra Śliwy, administratora obiektów. Poprawa infrastruktury uczelni była także przedmiotem rozmów podczas wizyty roboczej sekretarza stanu, prof. Marka Gzika, w raciborskiej Alma Mater w maju 2026 r., zorganizowanej z inicjatywy pani poseł na Sejm RP Gabrieli Lenartowicz. Celem wizyty było zapoznanie ministra z funkcjonowaniem uczelni, jej ofertą i rolą w regionie oraz potrzebami rozwojowymi.

– Zawsze uważałam, że dla Raciborszczyzny trzeba działać wspólnie, niezależnie od tego, czy reprezentujemy samorząd, uczelnię czy administrację państwową. Kiedy jest dobry pomysł, odpowiednio przygotowany projekt i ludzie, którym naprawdę zależy, można osiągnąć bardzo wiele. Ta inwestycja jest tego doskonałym przykładem. Bardzo cenię raciborską Akademię i jej znaczenie dla naszego regionu, dlatego cieszę się, że otrzymuje tak duże wsparcie ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To nie tylko pieniądze na remont. To inwestycja w jakość kształcenia, przyszłość młodych ludzi i dalszy rozwój Raciborza. Chciałabym, aby takich dobrych przykładów współpracy i skutecznego działania było u nas jak najwięcej – powiedziała poseł na Sejm RP Gabriela Lenartowicz.

Przełomowy moment dla uczelni

Zgodnie z założeniami inwestycja zostanie zrealizowana do roku 2028. Jej wartość wynosi 14 538 083 zł, a przewidziane wsparcie ministerialne obejmuje 100% kosztów inwestycji ujętych we wniosku.

Tak znaczące finansowanie otwiera przed Akademią możliwości, które z własnego budżetu uczelni byłyby nie do osiągnięcia.

– To dla naszej uczelni przełomowy moment. Mamy szansę dokonać zmian, których efekty będą służyć kolejnym pokoleniom studentów. Zależy nam na tym, aby Akademia rozwijała się odważnie, była atrakcyjnym miejscem do studiowania i pracy, a jednocześnie odpowiedzialnie gospodarowała energią i środkami publicznymi. Ta inwestycja pokazuje, że myślimy o przyszłości w perspektywie wielu lat. Chciałbym podziękować panu ministrowi Gzikowi oraz pani poseł Lenartowicz za wsparcie, które pozwala nam realizować tak ambitne przedsięwzięcie – dodaje rektor Paweł Strózik.

Akademia gotowa na wyzwania przyszłości

Przed Akademią Nauk Stosowanych w Raciborzu otwiera się wyjątkowa szansa. Dzięki dotacji dobrze znany mieszkańcom Raciborza gmach przy ulicy Akademickiej ma szansę stać się symbolem nowego etapu w rozwoju uczelni – nowoczesnej, otwartej i gotowej na wyzwania przyszłości.

(red.)



Racibórz » Kamila Kawalec-Buszka została wybrana na stanowisko Dyrektora Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Ryszarda Kincla w Raciborzu. Zakończyła się procedura konkursowa, w wyniku której zdecydowano o powierzeniu jej kierowania raciborską instytucją kultury. Zastąpi odchodzącą na emeryturę Małgorzatę Szczygielską.

Kamila Kawalec-Buszka nową dyrektor Biblioteki w Raciborzu.

Rozstrzygnięto konkurs



fot. UM Racibórz

Kamila Kawalec-Buszka jest absolwentką filologii polskiej na Uniwersytecie Śląskim oraz dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Ukończyła również studia podyplomowe z zakresu ochrony informacji niejawnych i administracji bezpieczeństwa informacji.

Od blisko 12 lat zawodowo związana jest z Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną im. Ryszarda Kincla w Raciborzu, gdzie pełni funkcję kierownika administracyjnego. Odpowiada za szeroki zakres spraw organizacyjnych, administracyjnych i finansowych, kontrolę zarządczą, zarządzanie ryzykiem, ochronę danych osobowych oraz obsługę formalną i organizacyjną projektów kulturalnych. Pełni również funkcję Inspektora Ochrony Danych.

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu i bliskiej współpracy z dyrekcją doskonale zna specyfikę funkcjonowania instytucji kultury, jej potrzeby oraz wyzwania organizacyjne. W swojej pracy stawia na odpowiedzialność, dobrą organizację, współpracę zespołową i racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi.

Swoją wiedzę i doświadczenie chce wykorzystywać na rzecz dalszego rozwoju Biblioteki oraz umacniania jej roli w lokalnej społeczności.

W związku z rozstrzygnięciem konkursu nowej dyrektor życzono powodzenia, wielu dobrych pomysłów i satysfakcji z realizacji planów na rzecz raciborskiego czytelnictwa.

(um)

Racibórz » Kamil Kłosek, 24-letni syn założyciela Eko-Okien Mateusza Kłoska, został prezesem zarządu spółki z Kornic koło Raciborza. Zmiany objęły również skład zarządu, do którego dołączył Łukasz Solich, dyrektor transportu. Paweł Bobrek, który sprawował funkcję prezesa od marca tego roku, ma wrócić do zarządzania działem zakupów.

Nowy prezes i zmiany w zarządzie Eko-Okien

Kamil Kłosek jest synem Mateusza Kłoska, założyciela i głównego właściciela Eko-Okna S.A., jednego z największych producentów stolarki okiennej w Polsce. Przed objęciem funkcji prezesa zajmował się m.in. opieką nad regionem oraz rozwojem rynków zagranicznych w dziale sprzedaży eksportowej.

Zgodnie z dostępnymi informacjami Kamil Kłosek objął funkcję prezesa zarządu 22 października 2026 roku. Tego samego dnia do zarządu wszedł Łukasz Solich, dyrektor transportu, który został członkiem tego gremium. Solich jest związany ze spółką od blisko 15 lat, przeszedł wszystkie szczeble kariery w transporcie.

Zmiany w kierownictwie spółki następują kilka miesięcy po objęciu stanowiska prezesa przez Pawła Bobrka w marcu 2026 roku. Według wcześniejszych doniesień Bobrek ma powrócić do zarządzania działem zakupów. Zmiany zostały ujawnione w Krajowym Rejestrze Sądowym.

- Skład zarządu Eko-Okien
- Kamil Kłosek – prezes zarządu, od 22 października 2026 r.
- Bronisława Harnyś – członek zarządu, od 24 września 2026 r.
- Łukasz Solich – członek zarządu, od 22 października 2026 r.
- Szymon Bartosz Główka – członek zarządu.
- Anna Wasielewska – członek zarządu.
- Sebastian Bogumił – członek zarządu.

(red.)

Racibórz » Od 13 grudnia pociągi linii S72, która okazała się frekwencyjnym hitem Kolei Śląskich, będą kursowały na wydłużonej trasie z Raciborza przez Rybnik, Żory i Pszczynę do Bielska-Białej. To ważna zmiana dla mieszkańców Raciborza i okolic, którzy zyskają bezpośrednie połączenie kolejowe z kolejnymi miastami regionu. Popularność trasy potwierdzają statystyki przewoźnika – w ciągu pierwszych ośmiu tygodni funkcjonowania połączenia w obecnym kształcie skorzystało z niego aż 62,5 tys. pasażerów. Koleje Śląskie zapowiadają również zwiększenie liczby kursów w nowym rocznym rozkładzie jazdy 2026/2027.

Koleje Śląskie wydłużą popularną linię do Raciborza. Ponad 60 tysięcy pasażerów w osiem tygodni

Od 13 grudnia 2026 roku linia S72 Kolei Śląskich zostanie wydłużona do Raciborza. Pociągi będą kursowały na trasie Racibórz – Rybnik – Żory – Pszczyna – Bielsko-Biała. Oznacza to, że Racibórz zostanie włączony do połączenia, które już teraz cieszy się dużym zainteresowaniem podróżnych.

Wydłużenie trasy jest szczególnie istotne w kontekście wyników przewozowych osiąganych przez linię S72. W ciągu pierwszych ośmiu tygodni funkcjonowania połączenia w 2026 roku, obejmujących okres od 30 sierpnia do 24 października, pociągami Kolei Śląskich na trasie Rybnik – Żory – Pszczyna – Bielsko-Biała podróżowało aż 62,5 tys. pasażerów.

Dla porównania, w analogicznym okresie 2024 roku z połączenia w krótszej relacji Rybnik – Żory skorzystało 8,2 tys. podróżnych. Oznacza to niemal ośmiokrotny wzrost liczby pasażerów.

– Pasażerowie doceniają wygodę, czas przejazdu oraz niezawodność pociągów Kolei Śląskich, wybierając je w codziennych dojazdach do pracy, szkół czy na uczelnie – mówi Bartłomiej Wnuk, rzecznik prasowy Kolei Śląskich.

Obecnie na linii S72 przewoźnik oferuje 10 par pociągów w dni robocze oraz siedem par w dni wolne od pracy. W nowym rocznym rozkładzie jazdy 2026/2027 planowane jest zwiększenie oferty do 11 par pociągów w dni robocze i 10 par w dni wolne.

Oznacza to nie tylko wydłużenie trasy do Raciborza, ale również zwiększenie liczby połączeń na całej linii. Zmiany mają ułatwić mieszkańcom regionu planowanie codziennych podróży, zarówno do pracy i szkół, jak i w celach prywatnych.

– Stale analizujemy potoki pasażerskie i dostosowujemy naszą ofertę do realnych potrzeb mieszkańców regionu. Zwiększenie liczby kursów w nadchodzącym rozkładzie jazdy pozwoli podróżnym na jeszcze lepsze i bardziej elastyczne planowanie codziennych dojazdów – dodaje Bartłomiej Wnuk.

Dla Raciborza przedłużenie linii S72 oznacza nowe możliwości podróżowania koleją w kierunku Rybnika, Żor, Pszczyny i Bielska-Białej. Ostateczny wymiar korzyści dla pasażerów pokaże jednak nowy rozkład jazdy, który zacznie obowiązywać 13 grudnia.

(ks)

Pościg w centrum Raciborza. Pijany Ukrainiec uciekał BMW

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Okazał się nim 30-letni obywatel Ukrainy. Policjanci wyczuli od mężczyzny alkohol. Przeprowadzone badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie blisko promil alkoholu. Teraz za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

- Apelujemy do kierowców o rozsądek i odpowiedzialność. Alkohol i kierowanie pojazdem to połączenie, które stwarza poważne zagrożenie dla życia i zdrowia wszystkich uczestników ruchu drogowego. Przypominamy, że niezatrzymanie się do kontroli drogowej jest przestępstwem. Każda próba ucieczki nie tylko znacząco pogarsza sytuację prawną kierującego, ale przede wszystkim stwarza realne zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu drogowego - podała komenda.

(kpp)

Racibórz » - Policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Ekonomiczną z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, przy udziale funkcjonariuszy Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Katowicach oraz funkcjonariuszy Śląskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Katowicach zatrzymali 11 osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się urządzaniem gier hazardowych na automatach wbrew przepisom ustawy o grach hazardowych - podała śląska policja.

Kolejne uderzenie w nielegalny hazard na Śląsku. Akcja w Raciborzu

Walka z przestępczością to codzienna, konsekwentna praca policjantów, obejmująca szereg działań operacyjnych i procesowych. Każdego dnia podejmujemy czynności ukierunkowane na ujawnianie przestępstw, rozbijanie grup przestępczych oraz pociąganie ich sprawców do odpowiedzialności. Jednym z efektów tych działań jest kolejna realizacja wymierzona w nielegalny proceder związany z organizowaniem gier hazardowych.

W dniach 26-28 października 2026 roku w ramach prowadzonych czynności śledczy przeszukali lokale mieszkalne podejrzanych oraz 11 miejsc z zainstalowanymi maszynami do gier hazardowych na terenie Rybnika, Raciborza i okolicznych miejscowości, w których zabezpieczono 53 automaty. Zabezpieczone zostały również pieniądze w walucie polskiej oraz obcej w łącznie kwocie przekraczającej milion złotych, kolekcja 12 złotych monet, a także znaczna kwota pieniędzy w obcych walutach, których wartości - z uwagi na stan ich zawilgocenia i brak możliwości przeliczenia nie można ustalić.



W nadzorowanym przez Prokuraturę Okręgową w Gliwicach śledztwie zatrzymani usłyszeli zarzuty urządzania nielegalnych gier hazardowych na automatach oraz udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, a jeden z zatrzymanych - obywatel Czech zarzut kierowania tą grupą. Wobec pięciu zatrzymanych - na wniosek Prokuratora Sąd Rejonowy zastosował środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania. Pozostali decyzją Prokuratora zostali objęci środkami o charakterze wolnościowym. Sprawcom, oprócz wysokich kar finansowych grozi kara pozbawienia wolności.

(kwp)

Racibórz » Wiosenny rajd po sklepach jednej z popularnych sieci handlowych w Raciborzu zakończył się surowym wyrokiem. Mężczyzna przez ponad dwa miesiące regularnie okradał placówki, wynosząc głównie alkohol, a także artykuły spożywcze i chemiczne. Sąd nie miał litości dla sprawcy, który w krótkim czasie dopuścił się kilkunastu przestępstw przeciwko mieniu.

Seryjny złodziej skazany za okradanie raciborskich Biedronek. Wynosił głównie alkohol

Proceder trwał od marca do maja tego roku. Działając w krótkich odstępach czasu i w podobny sposób, sprawca obierał za cel sklepy sieci Biedronka na terenie Raciborza. Jego łupem padał przede wszystkim alkohol, a także artykuły spożywcze i przemysłowe. Złodziej odwiedzał placówki zlokalizowane przy różnych ulicach miasta, kradnąc mniejsze partie towarów, których łączna wartość przekroczyła 3,9 tys. zł. Choć pojedyncze kradzieże mogły wydawać się drobnymi wykroczeniami, ich kumulacja sprawiła, że sprawa trafiła na wokandę jako przestępstwo.

Sprawa znalazła swój finał przed Sądem Rejonowym w Raciborzu, który uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów. Wymierzono mu karę dwóch lat pozbawienia wolności. Dodatkowo sąd zobowiązał skazanego do naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej spółki kwoty bliskiej 3,9 tys. zł.

(red.)

W pierwszej kolejności ruszy produkcja proszków.

Grupa ŚWIT ponownie uruchomi dawną fabrykę Henkla

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Grupa ŚWIT sfinalizowała zakup aktywów zakładu niemieckiego koncernu Henkel w Raciborzu 29 października. Przejmowana część fabryki wraca pod kontrolę polskiego kapitału. Druga, starsza, wykorzystywana przez VVF, jest na sprzedaż. Grupa ŚWIT nie zajmuje oficjalnego stanowiska w sprawie jej kupna.

Transakcja kupna fabryki Henkla została zamknięta po uzyskaniu zgody Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Obejmuje nieruchomości, budynki oraz instalacje produkcyjne.



fot. mat. prasowe Grupa Świt

Najbliższy etap obejmie przygotowanie infrastruktury i instalacji do rozruchu. Produkcja będzie uruchamiana stopniowo, a jej skala rozwijana wraz z pozyskiwaniem zamówień.

– Chcemy, aby w Raciborzu znów powstawały środki piorące, a fabryka dawała pracę i rozwijała współpracę z lokalnymi firmami. Przejęcie zakładu jest pierwszym krokiem. Teraz przed nami przygotowanie instalacji i stopniowe uruchamianie produkcji – mówi Michał Czajka, Managing Director Grupy ŚWIT.

Inwestycja ma stworzyć nowe miejsca pracy i możliwości współpracy dla regionalnych dostawców oraz kooperantów. Grupa chce wykorzystać przemysłowe tradycje Raciborza i kompetencje lokalnych specjalistów do odbudowy działalności produkcyjnej zakładu.

Zakup aktywów od Henkla jest kolejnym etapem rozwoju zaplecza produkcyjnego Grupy ŚWIT. W 2016 roku firma kupiła od Colgate-Palmolive fabrykę w Halinowie pod Warszawą. Zakład w Raciborzu ma uzupełnić jej możliwości wytwórcze i rozszerzyć ofertę środków piorących dla sieci handlowych oraz klientów kontraktowych w Polsce i za granicą.

Grupa ŚWIT to firma z polskim kapitałem, której historia sięga 1944 roku. Produkuje kosmetyki i chemię gospodarczą pod własnymi markami oraz dla sieci handlowych i klientów kontraktowych. Jej portfolio obejmuje m.in. CleanHands i Ładore. W skład Grupy wchodzi Spółdzielnia ŚWIT, zakład pracy chronionej łączący działalność gospodarczą z aktywizacją zawodową osób z niepełnosprawnościami.

(waw)

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ
ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Raciborzu przy ul. Opawskiej nr 93/2

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	**ul. Opawska nr 93/2** I piętro, dwa pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienka o powierzchni użytkowej 83,02 m^2; przynależne piwnice o powierzchni: 2,60 m^2, 2,13 m^2 i 3,28 m^2
2.	Oznaczenie geodezyjne	działka oznaczona nr 789/156 k. m. 10 Racibórz o powierzchni 0,0580 ha
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00032701/4
4.	Forma zbycia nieruchomości	drugi, publiczny przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż mieszkania
5.	Cena wywoławcza	**270 000,00 zł**
6.	Termin i miejsce przetargu	**9 grudnia 2026r. godz. 10:00**, w sali nr 125 Urzędu Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6
7.	Wadium	27 000,00 zł winno być uznane na rachunku gminy najpóźniej w dniu 2 grudnia 2026r.
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	tereny zabudowy usługowej
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl, zakładka Rejestry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/Sprzedaż oraz strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl, podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 217, tel. 32 755 06 70, e-mail: gn4@um.raciborz.pl

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ
ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Raciborzu przy ul. Stalmacha nr 7a/10

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	**ul. Stalmacha nr 7a/10** III piętro 1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka i spiżarka o powierzchni użytkowej 58,25 m^2
2.	Oznaczenie geodezyjne	działka oznaczona nr 3643/176 k.m.4 Racibórz o powierzchni 0,0392 ha
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00028923/5
4.	Forma zbycia nieruchomości	drugi, publiczny przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż mieszkania
5.	Cena wywoławcza	**205 000,00 zł**
6.	Termin i miejsce przetargu	**9 grudnia 2026r. godz. 11:00**, w sali nr 125 Urzędu Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6
7.	Wadium	20 500,00 zł winno być uznane na rachunku gminy do 2 grudnia 2026r.
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	tereny zabudowy mieszkaniowej, wielorodzinnej
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl, zakładka Rejestry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/Sprzedaż oraz strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl, podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 217, tel. 32 755 06 70, e-mail: gn4@um.raciborz.pl

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ
ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Raciborzu przy ul. Bosackiej nr 12/12

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	**ul. Bosacka nr 12/12** III piętro 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienka o powierzchni użytkowej 49,72 m^2; piwnica o powierzchni 6,44 m^2
2.	Oznaczenie geodezyjne	działki oznaczone: nr 398/78 k.m.7 obręb Ostróg i nr 171/3 k.m. 2 obręb Bosac o powierzchni łącznej 0,1162 ha
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00033466/1
4.	Forma zbycia nieruchomości	drugi, publiczny przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż mieszkania
5.	Cena wywoławcza	**180 000,00 zł**
6.	Termin i miejsce przetargu	**9 grudnia 2026r. godz. 12:00**, w sali nr 125 Urzędu Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6
7.	Wadium	18 000,00 zł winno być uznane na rachunku gminy do 2 grudnia 2026r.
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	tereny zabudowy mieszkaniowej, wielorodzinnej
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl, zakładka Rejestry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/Sprzedaż oraz strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl, podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 217, tel. 32 755 06 70, e-mail: gn4@um.raciborz.pl

DOM cz. VIII

GERTRUDA

Akt numer jeden. Pierwszy powojenny ślub w Raciborzu i nowy dom we Francji

Gdy latem 1945 roku do poniemieckiego Raciborza przybywali pierwsi przesiedleńcy ze wschodu, by na gruzach cudzego świata budować nowy dom, 25-letnia wówczas Raciborzanka Gertruda Kusch szykowała się do drogi w przeciwnym kierunku. Choć przetaczający się front rozdzielił ją z poznanym w czasie wojny francuskim robotnikiem przymusowym, a ona sama przetrwała wkroczenie Rosjan do Raciborza i więzienie w Bielsku, Alfred Gautier wrócił po ukochaną. Ich małżeństwo zapisano pod numerem 1 w pierwszej polskiej księdze ślubów i stało się dla Raciborzanki i jej męża początkiem poszukiwania domu tysiące kilometrów od Raciborza.

W przedwojennym Raciborzu, przy dzisiejszej ulicy Mariańskiej 76, mieszkała rodzina Kusch: Elisabeth, urodzona w Makowie (niem. Makkau), oraz Adolf, pochodzący z Gamowa (niem. Gammau). Mieli siedmioro dzieci – czterech synów: Josefa, Georga, Franza i Engelberta, oraz trzy córki: Marthę, Marię i Gertrudę. To właśnie syn Marii, Stanisław oraz córka Gertrudy, Marie-Thérèse, podzielili się rodzinną historią, której finał rozegrał się we Francji.

Gertruda Kusch urodziła się 9 listopada 1919 roku w Raciborzu, w dzielnicy Stara Wieś. Jej siostra Maria była od niej o siedem lat młodsza. Jak mówi syn Marii, Stanisław Szkoc, obie siostry łączyło coś więcej niż zwykłe siostrzane relacje, a ich więź umocniły doświadczenia z czasów wkroczenia Armii Czerwonej do Raciborza w 1945 roku - ukrywanie się przed Rosjanami i pobyt w więzieniu, z którego cudem uszły z życiem.



Gertruda Kusch i Alfred Gautier w drodze do Łubowic jesienią 1944 roku

W 1944 roku Gertruda poznała w pracy mężczyznę - Francuza Alfreda Gautiera. Alfred urodził się 30 maja 1922 roku w Azay-le-Rideau we Francji. Marzył o tym, by zostać oficerem marynarki wojennej, dlatego podjął studia w Tulonie. Zwrot nastąpił w 1943 roku, kiedy podczas odwiedzin u matki w Marmande został zatrzymany i wywieziony wraz z grupą młodych mężczyzn na roboty przymusowe do Niemiec. Trafił do dzisiejszego Kędzierzyna, który wówczas należał do III Rzeszy i funkcjonował pod nazwą Heydebreck O.S. Wywózki Francuzów do pracy przymusowej były wtedy na porządku dziennym.

Pracował w jednym z zakładów chemicznych, w przemyśle farbiarsko-barwniczym. Niestety, potomkowie nie pamiętają, jakie dokładnie zajmował stanowisko. Pewnego razu uległ w pracy wypadkowi, w wyniku którego doznał urazu oka. Skierowano go do lazaretu - prowizorycznego szpitala wojskowego - gdzie jako pielęgniarka opiekowała się nim Gertruda.

Alfred i Gertruda zakochali się w sobie. Zaczęli spotykać się coraz częściej. Zachowała się fotografia przedstawiająca parę podczas wędrówki do Łubowic w 1944 roku. Jak relacjonuje Stanisław Szkoc, zarówno jego matka Maria, jak i Gertruda były zafascynowane twórczością Josepha von Eichendorffa. To właśnie w Łubowicach śląski poeta przyszedł na świat i spędził lata dzieciństwa. Alfred bywał także gościem w rodzinnym domu ukochanej przy Mariańskiej.

Szczęśliwe chwile przerwało wkroczenie żołnierzy Armii Czerwonej do Kędzierzyna 31 stycznia 1945 roku. Rosjanie zaczęli wywozić pracowników zakładu i mieszkańców w głąb ZSRR. Taki los spotkał dwóch kolegów Alfreda, również przymusowych robotników. Chcąc uniknąć zsyłki, Francuz ukrył się w Raciborzu, w domu rodziców Gertrudy przy Mariańskiej 76. Front zbliżał się jednak nieubłaganie. Alfred był tak przerażony, że w marcu, na krótko przed nadejściem Sowietów, zniknął z domu Kuschów. Uciekł ostatnim pociągiem odjeżdżającym z Chałupek w kierunku Pragi. Pan Stanisław wspomina, że rodzina uznała to za koniec wielkiej miłości - romans się skończył, chłopak przepadł, wrócił do Francji i tyle go widzieli. Przez myśl im wtedy nie przeszło, że nie uciekał przed uczuciem czy zobowiązaniami, lecz przed przetaczającym się przez te ziemie frontem.

Gertruda, Maria, ich rodzice oraz najmłodszy brat Engelbert pozostali na miejscu, gdy 31 marca 1945 roku Armia Czerwona wkroczyła do miasta. Przed nadejściem frontu wielu mieszkańców Raciborza i okolicznych wsi uciekło na zachód. Elisabeth i Adolf nie chcieli jednak opuszczać miasta - trzymał ich tu między innymi dom, który wybudowali w 1931 roku. Z kolei siostry nie wyobrażały sobie, by w tak niepewnym momencie zostawić rodziców i nastoletniego brata samych.

Po zajęciu miasta przez Rosjan powszechna stała się brutalna przemoc czerwonoarmistów wobec kobiet. W domu państwa Kusch zakwaterowało się jednak kilku radzieckich oficerów, co dawało nadzieję, że zwykli żołdacy nie będą się tam naprzykrzać. Mimo to Gertruda i Maria ukrywały się na poddaszu, a rodzice nocami potajemnie przynosili im jedzenie. Trudno było utrzymać taką tajemnicę na dłuższą metę - w końcu żołnierze odkryli kryjówkę sióstr. Doszło do szarpaniny i krzyków; jeden z czerwonoarmistów próbował zaatakować dziewczynę (rodzina nie pamięta dziś, którą z nich), lecz w ostatniej chwili powstrzymał go kwaterujący w domu oficer, stawiając napastnika pod ścianą. Karą za ukrywanie się na strychu było jednak dołączenie sióstr do pędzonego na wschód pieszego marszu kobiet. Wśród zatrzymanych znalazła się także ich sąsiadka, panna Durczok. Był kwiecień 1945 roku.

Gertruda i Maria nie wiedziały, dokąd zmierzają. Stanisław Szkoc wspomina relację matki, dla której najbardziej upokarzający w trakcie marszu był fakt, że nawet przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych stał nad nimi strażnik z wycelowanym karabinem. Po kilku dniach pieszej wędrówki dotarły do Bielska, gdzie umieszczono je w dawnym więzieniu, zaadaptowanym na prowizoryczny punkt zborny. Stanisław przypuszcza, że miały trafić na przymusowe roboty w głąb ZSRR - los ten spotkał wówczas tysiące Górnoślązaków. Warunki były koszmarne: w ciasnej celi stłoczono około dziesięciu kobiet, a za toaletę służyło im jedno wspólne wiadro. Każdego dnia kolejna z uwięzionych musiała je wynosić. Choć brzmi to paradoksalnie, była to najbardziej wyczekiwana chwila, dawała bowiem jedyną okazję, by zaczerpnąć świeżego powietrza.



Gertruda Gautier we Francji

W międzyczasie w więzieniu wybuchł tyfus. Na kontrolę przyjechali przedstawiciele Czerwonego Krzyża. Strażnicy musieli się przestraszyć konsekwencji, bo niespodziewanie wypuścili całą trójkę - Gertrudę, Marię i córkę pana Durczoka. Wystawiono je za bramę na ulicę i zatrzaśnięto im wrota przed nosem. Zostawiono trzy dziewczyny mówiące po niemiecku, w obcym mieście,

Projekt realizowany jest w ramach programu "Bliska kultura" Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego


Marie-Thérèse Boissel i Stanisław Szkoc obok domu rodzinnego przy Mariańskiej 76

zupełnie same. Maria wspominała później Stanisławowi, że z bezradności pukały z powrotem w więzienną bramę, błagając, by je wpuszczono. Nie miały ze sobą nic, ani pieniędzy, ani dokumentów. Pozostawione same sobie, postanowiły wrócić do Raciborza pieszo.

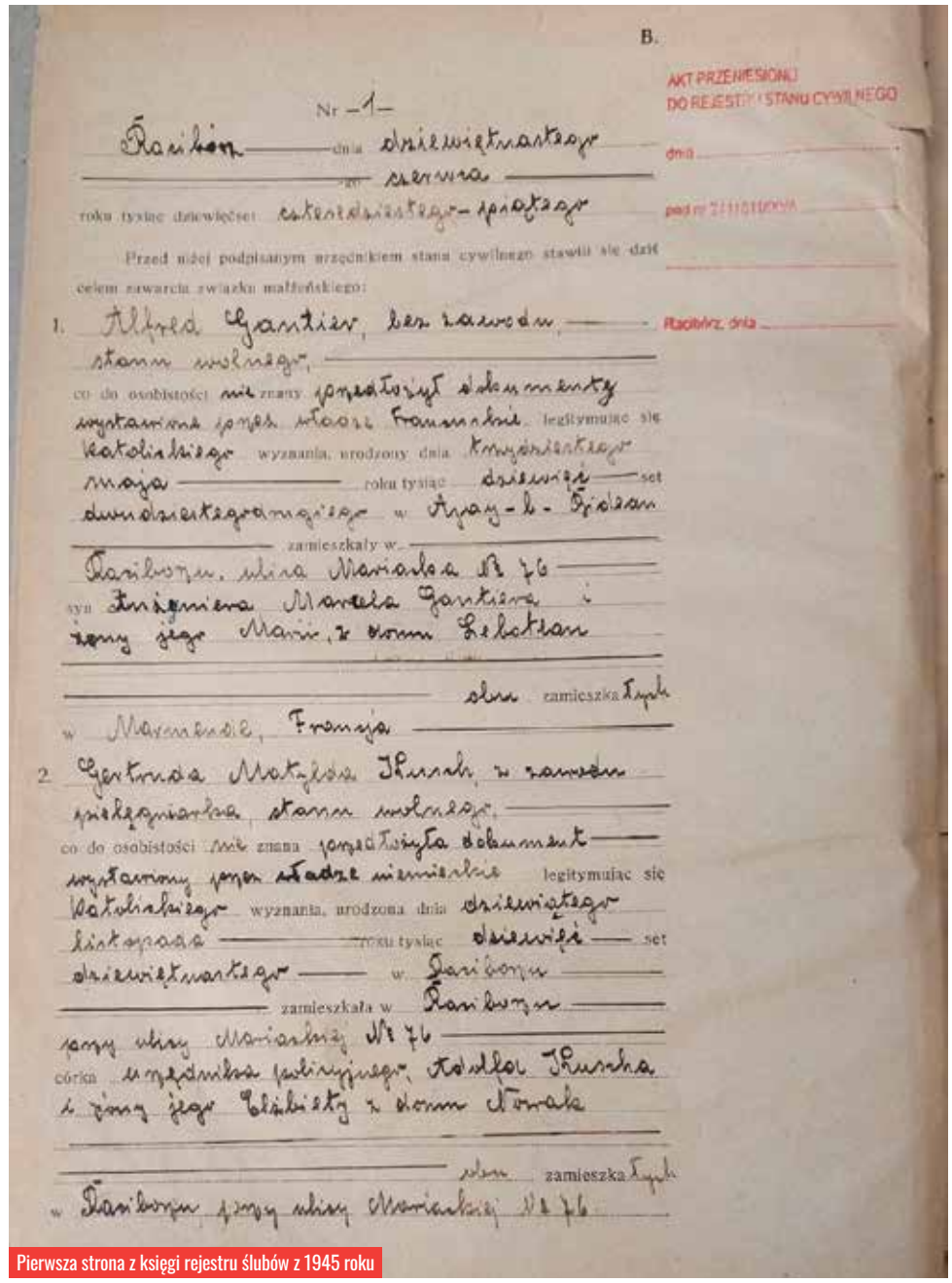
Doświadczenia z drogi powrotnej były różne, jedni ludzie ich przepędzali, inni pozwalali przenocować w stodołach. Gdyby mówiły po polsku, spotkałyby się z cieplejszym przyjęciem. Pech chciał, że w trakcie powrotu Gertruda zachorowała. Maria wraz z sąsiadką podejrzewały, że zaraziła się panującym w więzieniu tyfusem. Gertruda nie była w stanie iść dalej, zaczęły więc szukać krewnych państwa Durczoków w Rydułtowach. Zostawiły chorą pod ich opieką, a same ruszyły w dalszą drogę do Raciborza, by powiadomić rodzinę o wszystkim, co się wydarzyło.

Z początkiem maja 1945 roku, gdy główny front już przeszedł, do drzwi domu przy Mariańskiej 76 niespodziewanie zapukał Alfred. Wytłumaczywszy powody swojej nagłej ucieczki, oznajmił Kuschom, że wrócił po Gertrudę. Jej jednak w domu nie było.

Rodzice i siostra wytłumaczyli mu, co spotkało jego ukochaną. Alfred natychmiast ruszył w drogę do Rydułtów, by sprowadzić ją do domu. Po latach Gertruda powtarzała dzieciom, że przyniósł ją stamtąd na rękach. W zrujnowanym Raciborzu brakowało jednak lekarstw, a apteki wciąż nie działały. By uratować Gertrudę, Alfred wyruszył po niezbędne medykamenty aż do Pragi. Wyprawa tam i z powrotem zajęła mu tydzień, ale wysiłek się opłacił, bo wkrótce Gertruda stanęła na nogi.

Para postanowiła się pobrać. 5 czerwca 1945 roku w kościele Matki Bożej w Raciborzu zawarli związek małżeński, a ślubu udzielił im ksiądz proboszcz Alojzy Spyrka. Mimo że w mieście wciąż stacjonowali Rosjanie, młodzi pragnęli uczcić ten dzień. Skromne przyjęcie zorganizowali u zaprzyjaźnionej rodziny Neumanów, którzy przed wojną prowadzili sklep ze słodyczami przy ulicy Kozielskiej. Maria opowiadała później synowi, że na weselnym stole pojawiły się jedynie kiszka, gotowane ziemniaki i herbata. Sama, by móc bezpiecznie uczestniczyć w uroczystości, przebrała się za staruszkę: włożyła tradycyjne mazelonki, zawiązała chustę na głowie i domalowała sobie czarne zęby, unikając w ten sposób zaczepek radzieckich żołnierzy. Spotkanie dobiegło końca, gdy stojący na czatach piętnastoletni Engelbert ostrzegł weselników przed zbliżającymi się do budynku Rosjanami.

Gertruda i Alfred, ze względów osobistych, planowali wyjazd do Francji. Zależało im więc na sformalizowaniu związku także przed urzędem stanu cywilnego. Polska administracja dopiero się wtedy tworzyła. 19 czerwca 1945 roku - zaledwie dziesięć dni po oficjalnym przejęciu władzy w Raciborzu przez Polaków - do domu Kuschów przy Mariańskiej przyszło dwóch urzędników z księgą stanu cywilnego. Spisali dane młodej pary i na pierwszej stronie nowego rejestru, pod numerem 1, wpisali akt małżeństwa Gertrudy i Alfreda Gautierów.


B.

AKT PRZENIESIONY DO REJESTRU STANU CYWILNEGO

dnia ...

pod nr ...

Nr –1–

Racibórz dnia dziewiętnastego czerwca roku tysiąc dziewięćset czterdziestego-piątego

Przed niżej podpisanym urzędnikiem stanu cywilnego stawili się dziś celem zawarcia związku małżeńskiego:

1. Alfred Gautier, bez zawodu, stanu wolnego, co do osobistości nie znany przedstawił dokumenty wystawione przez władze francuskie legitymując się katolickiego wyznania, urodzony dnia trzynastego maja roku tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego w Agay-k-Frejus zamieszkały w Racibórzu, ulica Mariańska № 76 syn świętej Marcela Gautiera i żony jego Marii z domu Lelaisan

ojciec zamieszkały w Marmande, Francja

2. Gertruda Matylda Kusch, z zawodu gospodyni, stanu wolnego, co do osobistości nie znana przedstawiła dokument wystawiony przez władze niemieckie legitymując się katolickiego wyznania, urodzona dnia dziewiątego listopada roku tysiąc dziewięćset dziewiętnastego w Raciborzu zamieszkała w Raciborzu ulica Mariańska № 76 córka urzędnika państwowego Adolfa Kuscha i żony jego Elżbiety z domu Nowak

ojciec zamieszkały w Raciborzu przy ulicy Mariańskiej № 76

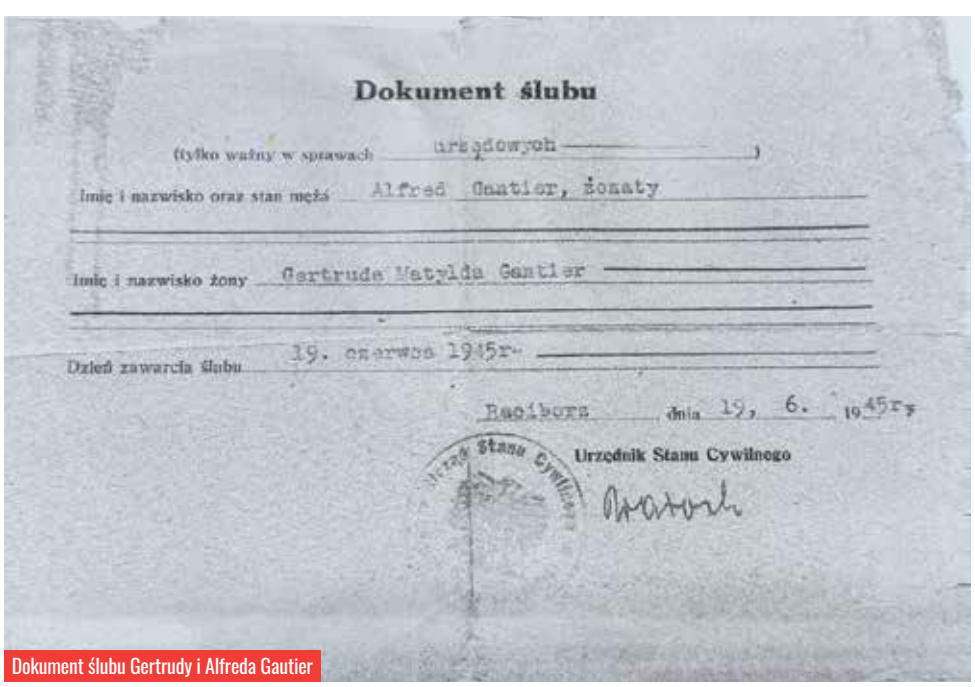
Pierwsza strona z księgi rejestru ślubów z 1945 roku

Świadkami byli wspomniany Walter Neuman oraz Antoni Czekala. Był to pierwszy ślub zarejestrowany w powojennym, polskim Raciborzu.

Gautierowie wyjechali do Francji, choć nie bez problemów. Problemy z uznaniem małżeństwa napotkali ze strony władz francuskich. Dopiero gdy ciąża Gertrudy była widoczna, urzędnicy wydali zgodę i kobieta mogła w 1946 roku legalnie przekroczyć granicę.

We Francji Alfred pracował jako geodeta. Specyfika jego zawodu i konieczność prowadzenia pomiarów terenowych w różnych regionach sprawiały, że rodzina często zmieniała adresy. Ich ostatnią przystanią stało się Périgueux na południu Francji.

Gertruda zmarła 25 czerwca 1994 roku w Périgueux, a Alfred przeżył ją o blisko dwadzieścia siedem lat - odszedł 6 stycznia 2021 roku w Carcassone. Doczekali się dwóch córek. Jedna z nich, Marie-Thérèse, wspomi-


Dokument ślubu

(tylko ważny w sprawach urzędowych)

Imię i nazwisko oraz stan męża Alfred Gautier, żonaty

Imię i nazwisko żony Gertrude Matylda Gautier

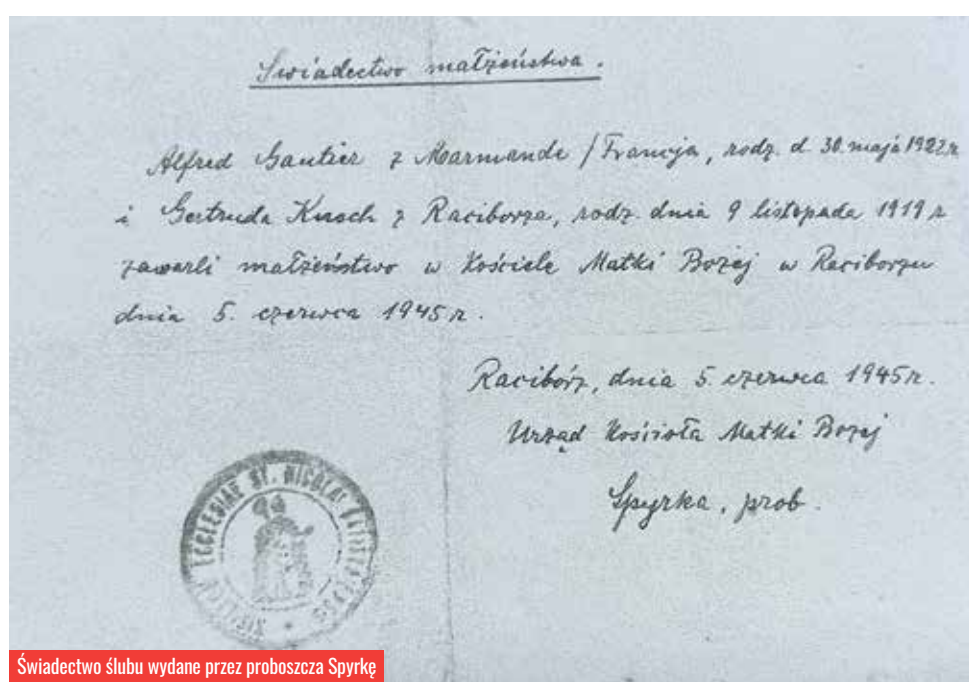
Dzień zawarcia ślubu 19. czerwca 1945r.

Racibórz dnia 19. 6. 1945r.

Urząd Stanu Cywilnego

Urzędnik Stanu Cywilnego

Dokument ślubu Gertrudy i Alfreda Gautier


Świadectwo małżeństwa.

Alfred Gautier z Marmande / Francja, rodz. d. 30. maja 1922 r. i Gertruda Kusch z Raciborza, rodz. dnia 9 listopada 1919 r. zawarli małżeństwo w kościele Matki Bożej w Raciborzu dnia 5. czerwca 1945 r.

Racibórz, dnia 5. czerwca 1945 r.

Urząd kościoła Matki Bożej

Spyrka, prob.

Świadectwo ślubu wydane przez proboszcza Spyrkę

na, że do 1958 roku wraz z rodzicami i siostrą regularnie przyjeżdżali samochodem do Raciborza. Ona sama sentyment do rodzinnych stron matki zachowała na zawsze i do dziś odwiedza miasto razem ze swoim kuzynem Stanisławem.

Dr Magdalena Wawoczny-Wilczek

Wywiady:
- Stanisław Szkoc i Marie-Thérèse Boissel (z domu Gautier), Racibórz, 31.10.2026 r.
- Fotografie i dokumenty z archiwum rodzinnego rozmówców





Przedwojenny widok na ul. Mariańską w Raciborzu. Arteria nie ucierpiała znacząco podczas wojny. Tu jednak rozegrały się wydarzenia zatrzymane dotąd w pamięci świadków śląsko-francuskiej miłości

Henryk Swoboda. Wspomnienia Raciborzanina ze Starej Wsi

(...) Byłem świadkiem mimowolnej rozmowy prowadzonej pomiędzy moją babcią, a jej przyjaciółką. Mąż tej przyjaciółki był maszynistą kolejowym i dzięki temu nie musiał iść do wojska. Kiedyś wiózł transport ludzi do obozu koncentracyjnego. Zazwyczaj przez obozem pociąg przejmowali kolejarze – członkowie SS. Raz jeden z uwagi na brak SS-manów człowiek musiał prowadzić pociąg do końca. Widział wtedy sceny odbywające się na tzw. rampie śmierci. Przykazano mu prawdzie surowo milczenie, ale po pewnym czasie zwierzył się żonie. Ta z kolei opowiedziała to zaufanym przyjaciółkom. Rozmowa odbywała się w naszej gwarze. Babcia powiedziała wtedy: oddawin będzie straszny. Z uwagi na nieznane mi wtedy słowo „oddawin", zdanie to, jak i rozmową do dziś zapamiętałem. „Oddawin" znaczy odwet.

Ilość uchodźców wyraźnie malała. Wyjechało też dużo mieszkańców Raciborza. Ich mieszkania zajmowali cofający się żołnierze niemieccy. Nie była to jeszcze ucieczka, a planowane odwroty. W naszym domu też często kwaterowali żołnierze. Ich pobyt był krótki, maksymalnie dwa dni. Po nich przychodzili następni. Do wojska powoływano coraz starsze roczniki mężczyzn oraz młodzież. Tworzono z nich tzw. Volkssturm. Uszczuplano załogi fabryk, zaostrzano obowiązkową pracę kobiet nie mających małych dzieci. Ta nerwowa atmosfera i strach udzielały się też i nam, dzieciom. Rosjan wyobrażałem sobie jako bajkowe postacie, także jako ludzi-zwierząt.

Z czasem planowany odwrót zamieniał się coraz bardziej w paniczną ucieczkę. Przez dwa miesiące broniono Raciborza przed Rosjanami. Niektóre wioski przechodziły po kilka razy z rąk do rąk. Żołnierze opowiadali straszne rzeczy.

Żołnierze niemieccy opowiadali straszne rzeczy o wyczynach Rosjan. Nakłaniali nas do wyjazdu. Mój dziadek na uspokajał. Mówił, że zna żołnierzy rosyjskich jeszcze z I. wojny światowej i że są to tacy sami ludzie, jak my. Podczas przerw ogniowych żołnierze niemieccy i rosyjscy przechodzili przez linię frontu. Wymieniano między sobą tytoń, pito gorzałkę, był czas na zabranie rannych i pochowanie zabitych. Cywilom raczej dawano spokój.

Już od jesieni 1944 r. rozpowszechniło się pędzenie bimbru z buraków cukrowych. Warzono także syrop. Ludność, która nie zamierzała się ewakuować robiła zapasy żywnościowe. Co cenniejsze rzeczy: ubiory, serwisy stołowe itp. były zakopywane bądź zamurowywane w szopach albo stodołach. Robili to także moi dziadkowie i mama.

W drugiej połowie marca przez Racibórz przechodzili ostatni żołnierzy niemieccy. Szybko pili herbatę. Na pytanie mojej mamy: „teraz to nas pewnie zostawicie", odpowiadali: „naszą Bawarię byśmy bronili, co nas jednak obchodzi Górny Śląsk". Ludzie zostali zagnani do budowy zapór przyczółkowych. Oprócz kilku żołnierzy i Volkssturmistów, w mieście nie było załogi wojskowej.

Mosty na Odrze zostały wysadzone. Nie opóźniło to posuwania się Armii Czerwonej. Ucieczka z Raciborza była możliwa jeszcze w kierunku południowym, na Morawy. Miasto zostało ostrzelane. Wieża kościoła p.w. Św. Mikołaja na Starej Wsi, która służyła jako punkt obserwacyjny, został podziurawiona.

Na noc ludzie schodzili do piwnic. Mama i mój ośmiomiesięczny brat siedzieliśmy w piwnicy naszego domu. Bardzo wczesnym rankiem, 30 marca, do naszej piwnicy wpadł wujek i krzyczał: „Johanna pack die kinder, wir türmen" (Johanna, pakuj dzieci, zmykamy). Z dworca w Studziennej miał odjechać ostatni pociąg w kierunku Czech. Mam położyła płaczącego braciszka do wózka, wzięła plecak, ja wziąłem swój mały plecak, który już miałem spakowany i wyszliśmy na ulicę. Wyjaśniam tu, że wujek był inwalidą wojennym i został przez to z wojska zwolniony.

Na ulicy leżało szkło z rozbitych szyb. Przy zaporach przeciwpancernych nie było żołnierzy. Szliśmy szybko. Doszliśmy do szkoły (obecnie SP-8). Widziałem, że palił się jej dach. Brak płakał, bo zgubił smoczek, a innego nie chciał. Mama posłała mnie z powrotem, bym go poszukał. Wujek z rodziną i jeszcze dwoma ciociami czekali chwilę, a potem krzyknęli: dogońcie nas i poszli.

Smoczka nie znalazłem. Wujostwo było już za kościołem. Brat płakał. Mam zrezygnowała i wróciliśmy z powrotem. Taki to przypadek sprawił, że zostaliśmy w Raciborzu i staliśmy się Polakami.

Nasze wyzwolenie. Tak jeszcze do lat 90. oficjalnie nazywano zajęcie Raciborza i całych tzw. Ziem Odzyskanych przez wojska radzieckie. Wróciliśmy do naszego mieszkania. Pamiętam, że mama upiekła na piecu sucharki dla mojego brata. Potem pozbierała jeszcze jakieś rzeczy, ja zaś wziąłem podręcznik – czytankę do 2. klasy. Już wtedy lubiłem czytać. Temu podręcznikowi zawdzięczam, że zapamiętałem język niemiecki. Mam go do dziś.



Sowiecki czołg w Raciborzu Starej Wsi - kwiecień 1945

Popołudniu udaliśmy się do piwnicy sąsiadów. Była duża i mogła pomieścić więcej ludzi. Byli tam już okoliczni sąsiedzi, moja babcia i ciocia – krewni od strony matki. Dziadek został wierny swoim przekonaniom. Wierzył, że z Rosjanami się dogada. Pozostał w domu. Przygotował sobie nawet butelkę bimbru na poczęstunek. Oprócz kobiet i dzieci, w piwnicy ukryci za przepierzeniem byli trzej mężczyźni. Otwór wejściowy do ich kryjówki przysypany był węglem. Opowiedział mi o tym mój kolega, syna jednego z nich.

W miarę upływu czasu nastrój w piwnicy stawał się coraz bardziej ponury. Kobiety zaczęły odmawiać po polsku różaniec. W pewnej chwili wpadł starszy wiekiem żołnierz niemiecki i poprosił o ukrycie. Kobiety prosiły go, aby sobie poszedł. Bały się. Gospodyni powiedziała mu jeszcze, gdzie są cywilne ubrania. Miał się przebrać w szopie, a mundur daleko od domu ukryć.

Niedługo po tym żołnierzu znów otworzyły się drzwi piwnicy i tym razem weszli żołnierze rosyjscy. Pierwszym był młody jeszcze chłopak, bez czapki. Wyglądał zwyczajnie jak człowiek. Któraś z kobiet powiedziała nawet półgłosem: „taki młody i fajny". Pierwsi żołnierze po oglądnięciu piwnicy i zapytaniu o „Germańców" wyszli. Atmosfera zrobiła się lżejsza. To wejście Rosjan dokładnie zapamiętałem. Było ono jeszcze przez wiele lat tematem rozmów.

Druga „fala" żołnierzy miała już więcej czasu. Szukała „ciasów" (zegarków) i kosztowności. Kobiety oddawały swoje ślubne obrączki. Dzieci płakały. Kobiety lamentowały. Żołnierze jednak odeszli. Ci, którzy przyszli po nich dopiero sobie użyli.

Nie była to tylko żołnierska samowola. Z późniejszych rozmów, co potwierdzają i publikacje, które ukazały się w Polsce po 1990 r., wynikało, że były co do tego odpowiednie zalecenia i rozkazy dowódców. Sami żołnierze stwierdzili, że za Odrą są już „Germańcy" i mogą się zabawić.

Co młodsze kobiety wyprowadzano na górę. Z kręgu dzieci porwano naszą starszą, wtedy 13-letnią koleżankę. Był płacz i krzyki: „Hilfe, Rettung". Ja jeszcze wtedy nic z tego nie rozumiałem. Uświadomienie przyszło prędko, już za rok w szkole. Wielu pijanych Rosjan gwałciło kobiety w obecności dzieci. Były to różne sceny, które potem dzieci w szkole omawiały i na swój dziecinny sposób komentowały. Zdarzało się, że niektórzy starsi chłopcy próbowali sceny te naśladować. Wojna spowodowała nie tylko spustoszenia materialne, ale i psychiczne.

Rano kazano nam wyjść z piwnicy. Wychodząc minęliśmy trupa tego starszego niemieckiego żołnierza. Miał bagnet wbity w brzuch. Pod pachą trzymał zawiniątko z cywilnym ubraniem. Biedak, już nie zdążył je założyć. Pochowano go potem na miedzy, obok domu w jakimś leju po pocisku. W następnych dniach mówiono o wielu przypadkach zastrzelenia pojedynczo złapanych żołnierzy niemieckich. Pojedynczy żołnierz to był kłopot. Szanse dostania się do obozu jenieckiego miała tylko duża grupa.

Po opuszczeniu piwnicy młodsze osoby skierowano na rozbierania zapór. Zabrano mamę, ciocię i tych trzech ukrywających się mężczyzn. Myśleli, że już jest po wszystkim i też wyszli. Wieczorem mama i ciocia wróciły. Po długich prośbach pozwolono im pójść do domu, do dzieci. Wszystkich mężczyzn zdatnych do pracy zatrzymano. Demontowali później urządzenia z zakładów przemysłowych i nie tylko. Następnie zgromadzono wszystkich w obozach przejściowych. Najbliższy Raciborza był w Łabędach koło Gliwic.

Tam dokonywano selekcji. Chorzy i słabi zostali zwolnieni. Zdrowych a szczególnie fachowców wysyłano do Rosji, do odbudowy. Pracując już zawodowo słyszałem od osób, które już w czasach PRL-u były na delegacji w ZSRR w ramach częstych wówczas wymian międzyzakładowych, że zwiedzając tamtejsze fabryki widzieli maszyny z ich macierzystych zakładów. Niewielu mężczyzn wróciło. Z owych trzech tylko jeden i to dopiero w 1952 r. Były przypadki ożenków z Rosjankami. Z tym ocalałym, który był później moim sąsiadem, rozmawiałem często na tematy wojenne i powojenne.

Kiedy matka i ciotka poszły rozbierać barykady, babcia trzymając jedną ręką mnie, a drugą wózek wróciła do swojego domu. Zostawiła nas na podwórku i poszła szukać dziadka. Po chwili usłyszałem głośny krzyk dochodzący zza stodoły. Poleciałem tam. Babcia siedziała na ziemi, a rękoma podtrzymywała zakrwawioną głowę dziadka. Po chwili zaciągnęliśmy jego ciało do stodoły. Tam babcia obmyła mu głowę. Znów usiadła na ziemi i nic do niej nie docierało. Brat krzyczał w niebogłosy i musiałem się nim zająć. Dałem mu skórkę od chleba i uciekł.

źródło: archiwum Ziemi Raciborskiej

Powojenna migracja i osadnictwo w powiecie raciborskim



Dr Janusz Mokrosz

Po zakończeniu II wojny światowej jedną z liczniejszych grup mieszkańców powiatu raciborskiego stanowili osadnicy przybyli z różnych regionów Polski, różniących się pod względem historycznym i kulturowym. Ich udział w strukturze demograficznej tego obszaru stopniowo wzrastał. Do końca 1947 r. stanowili oni 24,4% mieszkańców Raciborza, czyli 5989 osób. Znacznie rzadziej osiedlali się w okolicznych wsiach. W 1948 r. ludność napływowa stanowiła tam zaledwie 4,4% ogółu mieszkańców, czyli 2261 osób.

Osadnicy przybywający do powiatu raciborskiego pochodzili głównie z Polski centralnej oraz z Kresów Wschodnich, czyli przedwojennych ziem polskich, które po II wojnie światowej zostały włączone do Związku Sowieckiego (ZSRS). Osobną grupę stanowili reemigranci, czyli osoby powracające do Polski z krajów Europy Zachodniej. Była to jednak najmniej liczna grupa wśród nowych mieszkańców powiatu.

Pod koniec grudnia 1948 r. większość ludności napływowej Raciborza stanowili osadnicy z Polski centralnej (77,9%). Osoby przybyłe z Kresów Wschodnich, określane w wówczas jako „repatrianci", stanowiły 18,8%, natomiast pozostałe 3,3% to reemigranci. Inaczej wyglądała sytuacja w całym powiecie raciborskim. Osadnicy z Polski centralnej stanowili tam 54,9% ludności napływowej, „repatrianci" z Kresów Wschodnich – 31,4%, a reemigranci – 13,7%.

Osadnicy przybywający z Polski centralnej na Górny Śląsk, w tym do Raciborza, li- czyli przede wszystkim na poprawę swojej sytuacji materialnej i społecznej. Grupa ta była jednak zróżnicowana pod względem pochodzenia, wykształcenia i statusu społecznego. Znaleźli się w niej zarówno ludzie wykształceni, którzy po osiedleniu się podejmowali pracę w administracji państwowej, jak i osoby zajmujące się szabrem. Niektórzy przybywali na tereny poniemieckie krótko po wkroczeniu Armii Czerwonej i wykorzystywali panujący tam chaos oraz nieobecność wielu dotychczasowych mieszkańców do rabowania pozostawionego przez nich mienia. Ofiarami takich działań byli również przedstawiciele ludności rodzimej.

Określenie „repatrianci", używane od 1944 r. wobec osób przybywających z ziem polskich włączonych do ZSRS, nie oddawało w pełni charakteru ich migracji. W wielu przypadkach nie był to bowiem powrót do ojczyzny, lecz przymusowe opuszczenie dotychczasowych miejsc zamieszkania w wyniku umów o wymianie ludności, zawartych we wrześniu 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN) a władzami sowieckimi. Część przesiedleńców kierowano następnie na Śląsk, który po wojnie znalazł się w granicach państwa polskiego. Dla wielu z nich były to jednak nieznane tereny, różniące się pod względem społecznym i kulturowym od ich dotychczasowego miejsca zamieszkania. Musieli więc przystosować się do nowych warunków i rozpocząć życie od podstaw.

Umowy dotyczące przesiedleń przewidywały krótkie terminy ich realizacji, których dotrzymanie w praktyce było bardzo trudne. Przykładowo, zakładano, że przesiedlenie ludności polskiej z Galicji Wschodniej na Śląsk zakończy się do 1 lutego 1945 r. Za organizację tego procesu odpowiadał Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR), utworzony 7 października 1944 r. Początkowo jego głównym zadaniem była organizacja i koordynacja przesiedleń ludności objętej tzw. repatriacją. Z czasem urząd otrzymywał kolejne obowiązki związane z powojennymi migracjami ludności. W celu sprawniejszego prowadzenia tych działań tworzono również oddziały terenowe PUR. W Katowicach organizowanie struktur urzędu rozpoczęło się na początku lutego 1945 r. W powiecie raciborskim oddział PUR powstał w październiku 1945 r. Do tego czasu sprawami związanymi z tzw. repatriacją zajmował się Rejonowy Inspektor Osadnictwa.

Niezależnie od tego, czy ludność napływowa przybywała do powiatu raciborskiego z centralnych ziem polskich, Kresów Wschodnich, czy też z innych obszarów powojennej Europy, napotykała trudności związane z osiedleniem się na tym terenie. Wynikały one przede wszystkim ze specyfiki powojennych przemian ludnościowych w powiecie raciborskim. Nie przeprowadzono tu bowiem na szeroką skalę wysiedleń ludności niemieckiej, ponieważ w pierwszej kolejności przystąpiono do ustalania przynależności narodowej mieszkańców w ramach procedury weryfikacji narodowościowej. Ostatecznie 97,7% zweryfikowanej ludności powiatu raciborskiego uznano za Polaków. W konsekwencji osoby te nie zostały wysiedlone do stref okupacyjnych w Niemczech, a ich dotychczasowe miejsca zamieszkania nie zostały zwolnione i przeznaczone dla przybywających osadników.

O skutkach tej sytuacji informował w marcu 1946 r. władze zwierzchnie starosta raciborski. Zwracał uwagę, że część „repatriantów" i przesiedleńców oczekujących na osiedlenie będzie musiała przenieść się na inne tereny Ziem Odzyskanych ze względu na ograniczone możliwości znalezienia wolnych gospodarstw. Podobne problemy zauważył inspektor Ministerstwa Ziem Odzyskanych, który w grudniu 1947 r. wizytował powiat raciborski. W swoim sprawozdaniu podkreślił, że nie było tam wolnych gospodarstw, a dotychczasowi mieszkańcy byli silnie przywiązani do zajmowanych nieruchomości, nawet jeśli ich zabudowania zostały całkowicie zniszczone. Brak wolnych gospodarstw spowodował, że we wrześniu 1945 r. czasowo wstrzymano nawet akcję osadniczą. Osiedlenie części przybyszów stało się możliwe dopiero dzięki podziałowi większych majątków ziemskich. Najszybciej rozparcelowano majątki w Chałupkach, Bojanowie, Sławikowie i Ocicach.

Brak wolnych nieruchomości przyczynił się także do powstania tzw. spornych gospodarstw. Do takich sytuacji dochodziło, gdy „repatriantów" i przesiedleńców osiedlano w gospodarstwach należących do osób, które przeszły już pozytywnie weryfikację narodowościową lub nadal na nią oczekiwały. W wielu gminach powiatu raciborskiego prowadziło to do konfliktów między dotychczasowymi mieszkańcami a nowymi osadnikami. Był to jeden z problemów, które utrudniały współżycie ludności rodzimej i napływowej na Górnym Śląsku po zakończeniu II wojny światowej.

Przyczyną nieporozumień były również różnice językowe i kulturowe. Wielu przybyszów nie rozumiało śląskiej gwary, którą często uważano za język niemiecki. Utrudniało to codzienne porozumiewanie się i wpływało na wzajemne relacje. Przesiedleńcy często uważali, że pod względem językowym i kulturowym są lepiej przygotowani do życia w powojennej Polsce, ponieważ znali język polski, historię, kulturę i literaturę. Z tego powodu mieszkańców rodzimych, posługujących się gwarą śląską i mających inne doświadczenia, niekiedy traktowano jako osoby, które należy nauczyć poprawnej polszczyzny i polskich zwyczajów. Takie podejście pogłębiało podziały i utrudniało wzajemne porozumienie. Podobne sytuacje miały miejsce również w powiecie raciborskim. Świadczy o tym m.in. wypowiedź Arki Bożka, który podczas jednego ze spotkań publicznych w Raciborzu zwrócił uwagę, że część przybyszów wywyższała się i traktowała miejscowych jako Polaków drugiej kategorii.

Niechęć i uprzedzenia występowały jednak po obu stronach. Mieszkańcy rodzimi często kojarzyli osadników z Polski centralnej z kradzieżami i szabrem. Takie opinie wynikały również z przypadków rzeczywistych kradzieży i innych nadużyć popełnianych przez część przybyszów. O wzajemnych uprzedzeniach świadczy także sprawozdanie Komendy Milicji Obywatelskiej (MO) w Raciborzu z 1946 r. Przedstawiono w nim ludność napływową jako częściej dopuszczającą się przestępstw, natomiast mieszkańców rodzimych jako na ogół praworządnych.

Z biegiem czasu wzajemna niechęć stopniowo malała, choć był to proces powolny. Duże znaczenie miały wspólna praca, nauka i zamieszkanie, a także mieszane małżeństwa. Wszystko to sprzyjało zbliżeniu obu grup i łączeniu ich tradycji. Zmiany były widoczne przede wszystkim w codziennym życiu, zwłaszcza w kuchni i sposobie obchodzenia uroczystości rodzinnych. W wielu domach obok tradycyjnych śląskich klusek i rolad pojawiły się potrawy charakterystyczne dla innych regionów Polski, takie jak pierogi, barszcz z uszkami czy kapusta z grochem. Mieszkańcy rodzimi i przybysze stopniowo przejmowali od siebie zwyczaje kulinarne. W ten sposób powstała kuchnia łącząca tradycje różnych regionów.

Zmienił się również sposób obchodzenia uroczystości rodzinnych. Ślązacy tradycyjnie częściej świętowali urodziny, natomiast przybysze z innych części Polski – imieniny. Różnice dotyczyły także przebiegu spotkań. W wielu rodzinach napływowych przyjęła się z czasem śląska tradycja rozpoczynania uroczystości od kawy i ciasta. W niektórych regionach Polski taki poczęstunek podawano natomiast na zakończenie spotkania. Stopniowo zwyczaje obu grup zaczęły się mieszać, a nowy sposób świętowania przyjął się nie tylko w rodzinach mieszanych, ale również w wielu rodzinach śląskich.

Dr Janusz Mokrosz



Powojenna rzeczywistość w Raciborzu to wysyłka cegieł ze zrujnowanego miasta na odbudowę Warszawy, w tym budowę Pałacu Kultury i Nauki, ale także tworzenie nowego społeczeństwa - śląskiej rodzimej ludności, mieszkańców dawnych Kresów i innych regionów Polski. Doskonale obrazuje to zdjęcie pokazujące Raciborzan w stolicy, pochodzące z arch. dawnej fabryki cukierków Ślązak w Raciborzu.

Projekt realizowany jest w ramach programu "Bliska kultura" Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne **do tygodnika Nasz Racibórz oraz na portalach naszraciborz.pl, naszwodzislaw.com lub naszrybnik.com.** MOŻNA SKŁADAĆ poprzez stronę NaszRaciborz.pl.
Jeśli chcesz, by Twoje ogłoszenie ukazało się w naszym tygodniku w najbliższym numerze, umieść je na portalu naszraciborz.pl, naszwodzislaw.com lub naszrybnik.com do wtorku, do godz. 9.00, w księgarni do wtorku do 18.00.

OGŁOSZENIE

INFORMACJA
o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Starosta Raciborski działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami podaje do publicznej wiadomości, że na tablicach ogłoszeniowych w siedzibie Starostwa Powiatowego w Raciborzu oraz na stronie internetowej: www.bip.powiatraciborski.pl

został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę:

- dz. nr **173/2**, a.m.11, obręb Ostróg o pow. **0,3962 ha**, dla której prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Raciborzu księga wieczysta, w której prawo własności wpisano na rzecz Skarbu Państwa.

Informacje szczegółowe udzielane są w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Raciborzu przy Placu Okrzei 4 oraz pod numerem telefonu 324597330.

Racibórz » Najpierw kradzież drogich artykułów drogeryjnych, potem przemoc wobec pracownika ochrony i kolejny zarzut dotyczący wcześniejszego rabunku. 31-letni obywatel Czech został zatrzymany przez policjantów w związku z kradzieżą rozbójniczą w jednej z raciborskich drogerii. Łączna wartość skradzionych towarów wyniosła około 3100 złotych.

Ukradł kosmetyki za 1700 zł, a gdy próbował go zatrzymać ochroniarz, zaatakował. 31-latek w rękach policji

Do zdarzenia doszło w piątek w jednej z drogerii na terenie Raciborza. 31-letni obywatel Czech ukradł artykuły drogeryjne o wartości blisko 1700 złotych. Kiedy pracownik ochrony zorientował się, co się stało, i próbował zatrzymać złodzieja, ten użył wobec niego przemocy.

Na miejsce skierowano policjantów z Posterunku Policji w Pietrowicach Wielkich. Funkcjonariusze zatrzymali 31-latka i rozpoczęli dalsze czynności.

W trakcie postępowania wyszło na jaw, że mężczyzna miał na koncie również wcześniejszą kradzież. Kilka dni przed zatrzymaniem ukradł artykuły drogeryjne o wartości kolejnych 1400 złotych.

Łączna wartość skradzionego towaru sięga więc około 3100 złotych. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Za swoje czyny odpowie przed sądem, który zdecyduje o jego dalszym losie.

(kpp)

REKLAMA

GABINET STOMATOLOGICZNY
Bartosz Pietrzykowski
Racibórz,
ul. Warszawska 7a
(z tyłu marketu E.Leclerc)
Tel. 32 417 28 75,
603 783 383

WYDAWCA: Fabryka Informacji sp. z o.o.

47-400 Racibórz, ul. Pod Widokiem 20
tel. +48 509 505 765
sekretariat@naszraciborz.pl

Grzegorz Wawoczny
prezes zarządu, redaktor naczelny
tel. +48 32 415 18 66
e-mail: redakcja@naszraciborz.pl

REKLAMA:
e-mail: reklama@naszraciborz.pl
tel. +48 605 685 485

Tygodnik Nasz Racibórz ukazuje się w każdy piątek na terenie powiatu raciborskiego i w okolicach w nakładzie do 10 tysięcy egzemplarzy. Gazeta jest dostępna w ponad stu punktach, m.in. w największych zakładach pracy, sieciach handlowych, placówkach służby, zdrowia, sklepach oraz punktach usługowych, a w wersji elektronicznej każde wydanie na portalu naszraciborz.pl.

REKLAMA

PROFESJONALNE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE
Sprzątanie domów i mieszkań
Kompleksowa obsługa firm
Mycie okien i witryn
Pranie tapicerki meblowej i dywanów
FIRMA SPRZĄTAJĄCA
Eco Clean
ul. Wiejska 18H, Racibórz
509 801 308

REKLAMA

kostka
Firma Sprzątająca
GWARANTUJEMY niskie ceny i uczciwość!
Sylwia Kostka
tel. 502 366 685
sprzatanie.kostka@interia.pl

REKLAMA

USG RACIBÓRZ
lek. med. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii
i diagnostyki obrazowej
Racibórz
ul. Kasprowicza 1
Tel. 32 724-24-20
tel. mob: 604-347-669
www.usg-raciborz.pl

REKLAMA

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii, porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna
Poradnia internistyczna
Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii

Poradnia nefrologiczna
Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna
Poradnia chorób płuc
Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY NOWOŚĆ
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

ul. Jana Kasprowicza 1
47-400 Racibórz
ostromed@ostromed.pl
tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
www.ostromed.pl

REKLAMA



ZAJAZD BISKUPI
W RACIBORZU
NAJSTARSZY CZYNNY ZAJAZD NA GÓRNYM ŚLĄSKU



HOTEL · RESTAURACJA · KAWIARENKA
bankiety, spotkania towarzyskie, uroczystości rodzinne
DOSKONAŁA KUCHNIA W HISTORYCZNYM MIEJSCU

Racibórz, ul. Londzina 45, tel.: 32 777 43 86, 32 777 43 87
rezerwacja@zajazdbiskupi.pl, www.zajazdbiskupi.pl

Raciborskie Centrum Kultury

ZAPRASZA



15.11 (NIEDZIELA) GODZ. 16.00
RCK RDK, UL. CHOPINA 21
MALUCHY W KRAINIE DŹWIĘKU - KOT W BUTACH - KONCERT DLA NAJMŁODSZYCH

Maluchy w krainie dźwięku" to wyjątkowy cykl interaktywnych koncertów dedykowany niemowlętom i dzieciom do lat 6 oraz ich rodzicom. Program opiera się na cenionej metodzie amerykańskiego psychologa muzyki, prof. Edwina E.





Gordona, która zakłada stymulowanie umysłu dziecka w okresie jego największej chłonności. Poprzez krótkie śpiewanki, rytmiczanki oraz bogactwo brzmień żywych instrumentów, dzieci naturalnie oswajają się z językiem muzyki. Dynamiczne, pełne pozytywnych emocji spotkania prowadzą profesjonalni muzycy i pedagodzy pod przewodnictwem skrzypaczki i animatorki kultury, Doroty Banaś.

Bilety w cenie 30 zł (dorośli), 20 zł (dzieci).
Raciborskie karty: „Rodzina +" , Senior 60+" - zniżka 5 zł

20.11 (PIĄTEK) GODZ. 18.00
RCK RDK, UL. CHOPINA 21
WAJDA KILAR ŚLĄSK - SPEKTAKL MUZYCZNO - TANECZNY W WYKONANIU ZPIT ŚLĄSK IM. STANISŁAWA HADYNY



To niezwykłe widowisko przygotowane w ramach obchodów Roku Andrzeja Wajdy. Filmowe obrazy wybitnego reżysera, muzyka Wojciecha Kilara oraz potęga ZPiT „Śląsk" spotkają się na jednej scenie. Przedsięwzięcie to łączy trzy niezwykle silne elementy polskiej kultury: kino jednego z najważniejszych polskich twórców, kompozycje autora nierozerwalnie związanego z historią rodzimej kinematografii oraz mistrzowskie wykonanie ZPiT „Śląsk" im. Stanisława Hadyny. W wydarzeniu biorą udział wszyscy artyści zespołu – chór, balet oraz orkiestra.

Bilety w cenie 50 zł
(40 zł Raciborska karta „Senior 60+" i „Rodzina+")





www.rck.com.pl | RCK RDK (Chopina 21) | RCK DK Strzecha (Londzina 38) | www.facebook.com/RaciborskieCentrumKultury

Racibórz » 7 listopada na Zamku Piastowskim w Raciborzu odbędzie się spotkanie poświęcone twórczości zespołu Republika i Grzegorza Ciechowskiego, znanego również jako Obywatel G.C. W programie przewidziano rozmowę z dziennikarzem muzycznym Leszkiem Gnoińskim oraz koncert na żywo w wykonaniu Magdaleny Wydriński i Janusza Adamowskiego z zespołem.

Republika i Obywatel G.C. na Zamku Piastowskim. Spotkanie z Leszkiem Gnoińskim i koncert

Wydarzenie będzie okazją do poznania historii polskiego rocka i twórczości jednego z jego najbardziej rozpoznawalnych artystów. O kulisach powstawania utworów Republiki i Obywatela G.C. opowie Leszek Gnoiński, dziennikarz muzyczny, autor i współtwórca filmów dokumentujących historię polskiej sceny rockowej.

Gnoiński współtworzył m.in. serię filmów „Historia polskiego rocka" oraz pełnometrażowy dokument „Beats of Freedom – Zew wolności". Pracował także przy licznych wydawnictwach muzycznych i współtworzył wystawę stałą w Spichlerzu Polskiego Rocka w Jarocinie.



Spotkanie uzupełni koncert Magdaleny Wydriński i Janusza Adamowskiego z zespołem, którzy zaprezentują utwory nawiązujące do dorobku Republiki i Obywatela G.C. Duet ma na koncie recitale poświęcone m.in. muzyce rockowej i filmowej. Po koncercie krótkie jam session w atresoli przy gotyckiej ścianie kaplicy zamkowej, w blasku świec.

Wydarzenie odbędzie się 7 listopada na Zamku Piastowskim w Raciborzu. W cenie biletu przewidziano również poczęstunek w zamkowej Cafe Residenz. Bilety są dostępne w serwisie Biletyna lub w Punkcie Informacji Turystycznej Zamku Piastowskiego (budynek Słodowni).

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ

informuje, iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Króla Stefana Batorego nr 6 (IIp obok pok.220) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej www.bipraciborz.pl, zamieszczone są:

wykazy nieruchomości przeznaczonych **do sprzedaży:**

Rodzaj	Położenie	Tryb
Nieruchomość lokalowa	• **ul. Chopina 13/3-3a** • **ul. Kościuszki 48/4**	bezprzetargowy
Nieruchomość lokalowa	• **ul. Eichendorffa 22/19** • **ul. Eichendorffa 22/20** • **ul. Mickiewicza 13/19** • **ul. Kościuszki 2a/8**	przetargowy
Nieruchomość gruntowa	• dz. **621/102** i **624/102** k.m. 6 obręb Miedonia o pow. 0,3266 ha – rejon ul. Górnośląskiej	przetargowy

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom, pozbawionym prawa własności przed 05.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeśli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

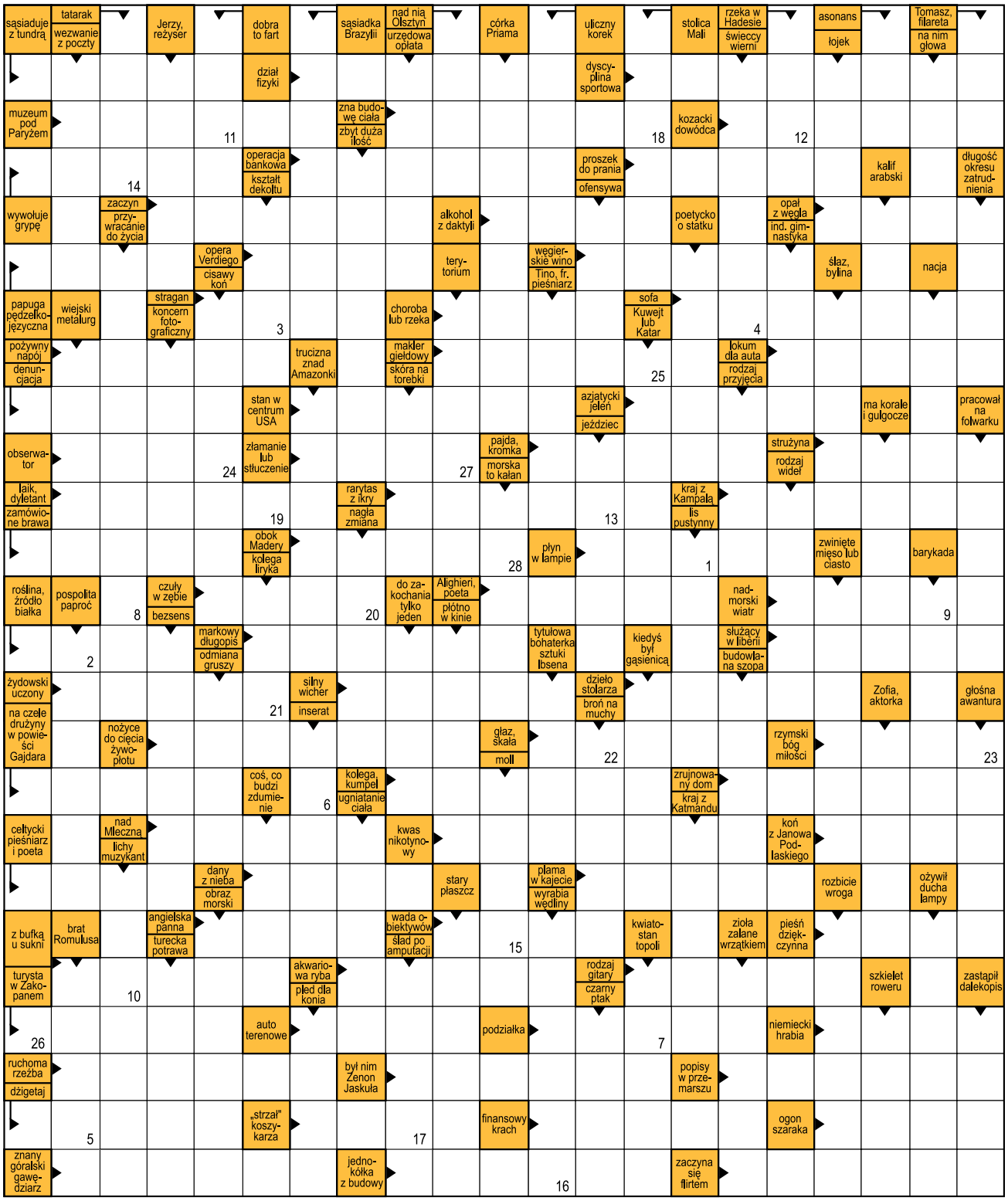
W razie uchybienia określonego terminu, prawo pierwszeństwa wygasa.

wykazy nieruchomości przeznaczonych **do dzierżawy:**

Rodzaj	Położenie	Tryb
Nieruchomość gruntowa	• dz. **216/1** i **217/1** k.m. 4 obręb Płonia - rejon ul. Kaspra Adamczyka	bezprzetargowy

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta w Raciborzu przy ul. Króla Stefana Batorego 6, tel. 032 755 06 68.

KRZYŻÓWKA



REKLAMA



Racibórz » Gmina Kornowac podpisała umowę na budowę platformy widokowej w Kobyli. Inwestycję o wartości 277 226,29 zł brutto zrealizuje raciborskie Przedsiębiorstwo Usługowe BORBUD. Nowy obiekt powstanie na terenie parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi i ma służyć mieszkańcom, rowerzystom oraz turystom. Planowane jest również włączenie go do Szlaku Silesianka.

W Kobyli powstanie platforma widokowa. Raciborska firma zrealizuje inwestycję za 277 tys. zł

Umowę z Przedsiębiorstwem Usługowym „BORBUD" Sp. z o.o. z siedzibą w Raciborzu podpisał wójt gminy Kornowac. Wykonawcę reprezentował Ryszard Bortel. Wartość kontraktu wynosi 277 226,29 zł brutto.

Raciborska firma złożyła najkorzystniejszą cenowo ofertę spośród pięciu wykonawców uczestniczących w postępowaniu. Pozostali oferenci zaproponowali następujące kwoty: Tomasz Pakuła – 340 341 zł, KONTRASTAL Sp. z o.o. – 280 440 zł, MELKAD Sp. z o.o. – 454 318,95 zł oraz Wrębowa Sp. z o.o. – 511 311 zł.



Platforma na terenie parafii

Nowa platforma widokowa zostanie wybudowana na terenie Parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Kobyli. Ma być miejscem odpoczynku i punktem, z którego mieszkańcy oraz odwiedzający gminę będą mogli podziwiać okoliczne krajobrazy.

Zakres zamówienia obejmuje wykonanie platformy z profili stalowych, ocynkowanych i malowanych proszkowo, budowę ciągu komunikacyjnego oraz miejsca spoczynkowego. W ramach zadania zamontowane zostanie również urządzenie pomiarowe zliczające liczbę odwiedzających. Wykonawca będzie ponadto odpowiedzialny za obsługę geodezyjną i przygotowanie dokumentacji powykonawczej.

Kolejny punkt na turystycznej mapie regionu

Inwestycja realizowana jest w ramach projektu transgranicznego „Zwiększenie atrakcyjności turystycznej w Gminie Kornowac oraz w Gminie Branka u Opavy". Przedsięwzięcie otrzymało współfinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Funduszu Małych Projektów w Euroregionie Silesia.

Gmina planuje włączyć nowy obiekt do Szlaku Silesianka, czyli sieci wież i punktów widokowych na terenie Euroregionu Silesia. Platforma w Kobyli będzie kolejnym elementem rozwijanej infrastruktury turystycznej, służącej promocji walorów krajobrazowych gminy Kornowac i okolic. Gmina posiada wieżę widokową w Pogrzebieniu.

(red.), fot. UG Kornowac



REKLAMA



REKLAMA



Racibórz » 199 dni – tyle czasu potrzebowano, by po pożarze z 14 lutego 2015 r. odbudować Most Łazienkowski. Władze miasta chciałyby podobnego tempa przy przebudowie znacznie mniejszej przeprawy na Piaskowej. Decyzje są po stronie władz powiatu, które będą ogłaszać przetarg na wyłonienie wykonawcy.

Most na Piaskowej będzie zamknięty podczas przebudowy. Prezydent chciałby tempa prac jak na Moście Łazienkowskim



Most na ul. Piaskowej w Raciborzu znajduje się w złym stanie technicznym i w najbliższych latach może zostać zamknięty. Ekspertyza firmy CADmost, przedstawiona 21 listopada 2024 r. w Starostwie Powiatowym, wskazuje na poważne uszkodzenia konstrukcji, w tym korozję stali, zmniejszoną wytrzymałość betonu, nieszczelną izolację i uszkodzenia dźwigarów. Wprowadzono ograniczenie ruchu do 20 ton, a kolejne przeglądy mogą skutkować decyzją o zamknięciu obiektu.

Jest dokumentacja i zatwierdzona organizacja ruchu, ale brakuje pieniędzy. Starostwo liczy, że w przyszłym roku uda się domknąć finansowanie zadania, co umożliwi rozpoczęcie prac.

Mówiono o tym, 28 października, na sesji Rady Miasta. Prezydent Jacek Wojciechowicz przyznał, że zamknięcie przeprawy mocno utrudni ruch w mieście, a budowa przeprawy zastępczej jest warta rozważenia, choć to trudne zadanie ze względu na wysokość brzegu rzeki. Stawia więc na naciski, by powiat tak przygotował zamówienie publiczne, aby czas robót był krótki. Jego zdaniem szybkie tempo jest w zasięgu możliwości dobrej firmy. Dodał, że przykład można czerpać ze stolicy, z czasów, gdy Wojciechowicz był zastępcą prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Most Łazienkowski został uszkodzony w pożarze 14 lutego 2015 r. Pożar był ogromnym zaskoczeniem nie tylko dla mieszkańców, ale także dla nas – urzędników. Temperatura, która powstała w wyniku pożaru, sięgała niemal 1000 stopni Celsjusza i spowodowała uszkodzenie elementów odpowiedzialnych za nośność przeprawy. Katastrofa wymagała natychmiastowego działania i podejmowania decyzji z dnia na dzień, w trybie kryzysowym. Koszty ekonomiczne i społeczne wyłączenia z użytkowania jednej z najbardziej uczęszczanych przepraw przez Wisłę w Warszawie szacowano na około 1 mln zł dziennie. Mimo tak wielkiej presji czasu odbudowa została rozpoczęta i ukończona w rekordowym terminie – most był przejezdny po 199 dniach od rozpoczęcia prac, co spotkało się z uznaniem nie tylko mieszkańców, ale także branży budowlanej. Odbudowa mostu została uznana również za wydarzenie roku 2015 w drugiej edycji plebiscytu „Warszawiaki”.

Dziś Most Łazienkowski jest drugą najpopularniejszą przeprawą w Warszawie. W ciągu doby pokonuje go ponad 120 tys. pojazdów. Wybudowanie nowego mostu kosztowało ponad 100 mln zł, a do stworzenia 425 metrów nowej konstrukcji zużyto niemal 5500 ton stali.

Przebudowa mostu w ciągu ul. Piaskowej w Raciborzu będzie oznaczała jego całkowite zamknięcie dla ruchu. Jeśli uda się pozyskać unijne dofinansowanie, prace mają rozpocząć się w I lub II kwartale 2027 roku i potrwać do 2028 roku.

Powiat dysponuje już zatwierdzonym projektem organizacji ruchu na czas przebudowy. Dokument został zatwierdzony 7 listopada 2025 roku, po wcześniejszym zaopiniowaniu przez GDDKiA Oddział w Katowicach, Marszałka Województwa Śląskiego, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach, Wydział Dróg Miejskich w Raciborzu, Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach oraz Komendę Powiatową Policji w Raciborzu.

Dla ruchu tranzytowego przewidziano objazd drogą wojewódzką nr 935 oraz drogą krajową nr 45. Oznacza to, że kierowcy korzystający obecnie z mostu na Piaskowej będą musieli podczas prac korzystać z wyznaczonych tras zastępczych. Inaczej rozwiązano kwestię ruchu pieszego i rowerowego. Dla tych użytkowników przewidziano przejście i przejazd przez ul. Podwale oraz bulwary. Pozostały ruch samochodowy ma być kierowany drogami gminnymi.

Wartość projektu została określona na 25 604 854,56 zł. Powiat ubiega się o dofinansowanie na poziomie 95 proc., czyli 24 324 611,82 zł. Pozostałe 5 proc., czyli 1 280 240,74 zł, ma zostać sfinansowane po połowie przez Powiat Raciborski i Miasto Racibórz. Oznacza to udział każdego z samorządów w wysokości około 640 tys. zł.

(waw)

REKLAMA

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

WŁASNE KREMATORIUM
WŁASNY DOM POGRZEBOWY
WŁASNE CHŁODNIA I KAPLICA

OFERUJEMY:
- usługi kremacyjne we własnym krematorium w Raciborzu,
- pożegnania przedkremacyjne oraz możliwość uczestnictwa w procesie kremacji,
- obsługa ceremonii pogrzebowych na wszystkich cmentarzach,
- pogrzeby tradycyjne,
- krajowy i międzynarodowy przewóz zwłok,
- własny wyrób i sprzedaż trumien,
- wieńce i kwiaty.

BIURA:

ŻERDZINY
ul. Powstańców Śl. 48

RACIBÓRZ
DOM POGRZEBOWY I KREMATORIUM
ul. Głubczycka 50
(naprzeciw cmentarza)

BABORÓW
ul. Krakowska 1
(budynek ZUK)

KONTAKT CAŁODOBOWY:
Tel.: 32/419 - 83 - 49, Tel.: 692 - 377 - 976
www.pogrzeby-pientka.pl

REKLAMA

SPECJALISTYCZNE CENTRUM LECZENIA RAN
Lecznica imienia ŚWIĘTEGO ŁAZARZA

PRYWATNIE WYKONYWANE ZABIEGI

- Leczenia zabiegowe **ŻYLAKÓW KOŃCZYN DOLNYCH** z zastosowaniem lasera wewnątrzżylnego
- Leczenie **PAJĄCZKÓW ŻYLNYCH i ŻYŁ SIATKOWATYCH** laserem kosmetycznym i metodą skleroterapii
- Małoinwazyjne metody **LECZENIA ŻYLAKÓW ODBYTU** (technika Barrona, skleroterapia, laser)
- **LECZENIE PRZEWLEKŁEGO BÓLU** na tle chorób zwyrodnieniowych i pourazowych z zastosowaniem fali uderzeniowej ESWT
- **LECZENIE RAN PRZEWLEKŁYCH** (owrzodzenia żylne, stopa cukrzycowa)
- **LECZENIE PODOLOGICZNE** (paznokcie wrastające - modzele, nagniotki)
- Laparoskopowe operacje **KAMICY PĘCHERZYKA ŻÓŁCIOWEGO**
- Leczenie zabiegowe **ZMIAN SKÓRNYCH, ZNAMION, BLIZNOWCÓW**
- **OPERACJE PLASTYCZNE POWŁOK BRZUSZNYCH** z usunięciem nadmiaru tkanek
- Zabiegowe leczenie **ZESPOŁÓW CIEŚNI NADGARSTKA**
- **OPERACJE PRZEPUKLIN** z wszczepem sztucznych protez powięzi metodą laparoskopową lub tradycyjną
- **ZABIEGI ONKOLOGICZNE** z powodu nowotworu skóry z zastosowaniem technik chirurgii plastycznej
- **DIAGNOSTYKA DOPPLEROWSKA** przepływów naczyniowych w tętnicach i żyłach, **USG STAWÓW**
- **ZABIEGI PODAWANIA OSOCZA BOGATOPŁYTKOWEGO** w chorobach zwyrodnieniowych stawów, stanach pourazowych oraz trudno gojących się ranach oraz ze wskazań kosmetologicznych
- **PUNKCJE CIENKO I GRUBO IGŁOWE** sutka, tarczycy, węzłów chłonnych i innych tkanek
- **ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCYNY ESTETYCZNEJ** z zastosowaniem komórek macierzystych fibryny i osocza bogato-płytkowego:
  rewitalizacja skóry twarzy i innych okolic, brak napięcia skóry, zmarszczki starzenie się skóry dłoni, regeneracja owłosienia głowy
- Zabiegi te wykonuje specjalistka chirurgii ogólnej Ewa Białoskórska Wiśniowska



+48 32 419 08 88
leczenie@lazarz-raciborz.com.pl
ul. Chodkiewicza 23, 47-400 Racibórz

www.lazarz-raciborz.com.pl